

Książkę Katarzyny Ryrych przeczytałam jednym tchem. Jest prosta i jasna, choć porusza niezwykle trudny, bolesny problem, z którym każdy z nas w różnym stopniu spotyka się w swoim życiu. Od początku swego istnienia ludzkość nie może sobie z tym problemem poradzić. Jak traktować osoby inne od nas? Jak rozmawiać z kimś, kto nie do końca nas rozumie? Jak postępować z kimś, kogo sami nie rozumiemy, kto zachowuje się inaczej niż my, kogo się czasem boimy? Często odwracamy się od takich ludzi, nie umiemy lub po prostu nie chcemy się do nich zbliżyć. Wyrzucamy ich w ten sposób na margines życia i sprawiamy, że czują się niepotrzebni. Autorka *Wyspy mojej siostry* znajduje wspaniały sposób, by zbliżyć nas do świata osoby niepełnosprawnej. Poznajemy Pippi, ogromną jak wieloryb, silną jak tur, dorosłą dziewczynę nie umiejącą czytać i pisać, z fotograficzną pamięcią, najczystszyimi uczuciami, zupełnie „inną”, która jakby żyła na samotnej wyspie, w innym świecie... Na wyspę tę wprowadza nas jej młodsza siostra Marysia. Dzieci nie boją się inności, nie oceniają tak szybko, nie potępiają, nie odrzucają... Są otwarte i tolerancyjne. Mysia kocha swoją siostrę bez względu na wszystko. Odkrywa w niej wiele niezwykłych rzeczy, podziwia ją, uczy się od swojej „starszej – młodszej siostry” wrażliwości, prawdomówności, tolerancji. Książka jest wzruszająca i bardzo mądra. Dzięki wrażliwości dorastającej Marysi dotykamy wprost największych tajemnic i problemów jej niepełnosprawnej siostry. Odkrywamy, że każdy człowiek jest inną planetą, inną wyspą i choć czasem tak bardzo różnimy się od siebie, to każdy z nas ma prawo do godnego życia, jest wart szacunku, podziwu i miłości. I pomyślałam sobie, że jeśli potrafimy sprawić, by takie osoby jak Pippi czuły się szczęśliwe mimo swojej choroby, to nasz świat będzie lepszy. Przeczytajmy wszyscy tę piękną książkę.

Anna Dymna
aktorka i założycielka Fundacji *Mimo Wszystko*